

(Corriere dello Sport - J.Aliprandi) Jeden telefon nic nie kosztuje. Riccardo Calafiori, znajdujący się w centrum doniesień transferowych, spodziewał się w ostatnich tygodniach telefonu z Romy: mając w sercu nadzieję na zapewnienia odnośnie pozostania w stolicy Włoch, a przynajmniej by wyjaśnić mu sytuację. Tymczasem telefon chłopaka, tak jak i otoczenia Raioli, które zajmuje się jego interesami, nigdy nie zadzwonił. Czekają, ale w międzyczasie nie może ukrywać nieco rozczarowania.

Calafiori jest bowiem rzymianinem i Romanistą, jest związany z zespołem Giallorossich, choć w ostatnich miesiącach czekać, że zbliży się nieco do pierwszej drużyny. Pozostał w wyciszeniu, pracując (dużo i ciężko) z Primavera Alberto De Rossiego, aby zostać zauważonym przez Fonsecę i wykorzystać ewentualnie okazję. Kto wie czy kiedykolwiek będzie ją miał w zespole Giallorossich, gdyż Riccardo może być jednym z poświęconych przez kierownictwo, aby zaliczyć czysty zysk kapitałowy lub jako gracz na wymianę w jakiejś transakcji. Nie jest tajemnicą, że zainteresowane są nim topowe kluby: Juventus, Inter, PSG i Manchester United obserwują z zainteresowaniem sytuację w Romie, gotowi przypuścić atak, jeśli nie dojdzie w najbliższym czasie do przedłużenia kontraktu. Również jeśli chodzi o to, Roma nie dała się w ostatnim czasie słyszeć, czekając prawdopodobnie na spokojniejszy moment, aby pogłębić sprawę.

Pogłoski o jego odejściu są coraz mocniejsze, lewy obrońca ma kontrakt do 2022 roku i chciałby go przedłużyć. Jego związek z Romą jest niepodważalny i jego marzeniem jest debiut ligowy w barwach Giallorossich, ale teraz w Riccardo coś uległo zmianie. W rodzinie mówią, że po strasznej kontuzji, która zmusiła go do pozostania poza boiskiem przez cały sezon, 18-latek jest w głowie o pięć lat starszy. Dorósł, rozwinął się i wznowił charakter: Roma jest jego priorytetem, ale gdyby musiał odejść, nie będzie to już dramatem. Pójdzie dalej swoją drogą, jak zrobili jego dwaj idole, Totti i De Rossi.

Wkrótce rodzina Calafiori spotka się z Mino Raiolą, aby omówić przyszłość. Spotkanie by ocenić sytuację: planem A jest przedłużenie kontraktu z Romą i odejście na wypożyczenie by zdobywać doświadczenie. Jeśli z kolei Roma będzie musiała postawić na plan B - sprzedaż - chłopak będzie musiał zdecydować, którą ofertę przyjąć. Calafiori czeka na telefon z Romy, zarówno dobry jak i "zły".

Autor: abruzzo